

# Klemens/Tomaj, Monopoly (ft. Lilu, Dj.Te)

Widzę ich wzrok z góry  
Ale jestem ponad  
Szczyry chcecie ulicy na salonach?  
To lata w domach, na osiedlach i spelunach  
Latało nawet jak na real latała koniunktura  
Nie oszukujmy się - chce mieć z tego hajs już dziś  
Ale nic na siłę, mogę znów ogarnąć deal  
Oceniają mnie po czynach i krokach  
Chcą do wódki, na melanz idą jak brokat  
Zajeb to ma maksa dzieciaku  
Chuj ze nie na smartfonie, zajeb na kaseciaku  
Podobno dla bogatych nie liczą się pieniądze  
Pewnej wiedzy tobie nie przekáže biedny ojciec  
Nie umiem mnożyć, umiem wydawać  
Jak każdy tutaj niech trwa karnawał  
Jak każdy się zmagam  
Żyje dla pensji  
Dla bogatych pracuje pieniądz  
My dla pieniędzy

Wszystko kręci się jak karuzela  
Jak koło fortuny, jak pieprzona loteria  
I zasady jej są oczywiste  
To jebane Monopoly  
Pierdolony Eurobiznes

Czasem mam ochotę typom kliknąć odśwież  
Zaraz  
Bo albo mam zadyszkę, albo im coś odpierdala  
Chcesz poznać koleżanki, jedna szybką kopię  
Ale nie podbijaj do mnie z tym mikrosofem  
Idź stąd, odejdz, nie zajmuj mnie  
Jestem zajebana na amen, jak twoje hdd  
Zajmuje twoją pamięć i nie tyko ram  
Jeśli myślisz ze się znamy, to tylko gram  
Do lamusów nic nie mam, ale jebać dziwki  
System zero jedynkowy: frajer jest tu mega bity  
Planuje w życiu też wszystko to co nie wyjdzie  
Ale jak dostawiam zero to po jedynce  
Nie złapiesz mnie łatwo na ten cukier wiec  
Spierdalaj albo zapłać, #zuckerberg  
Szacunkiem się płaci, pamiętaj na wersach  
Be or not to be  
Crazy love